

KRZYSZTOF GARCZAREK
Uniwersytet Wrocławski
ORCID 0000-0001-8680-3434

**„Miasto jest księgą”.
Nieświerz w twórczości Władysława Syrokomli
– prolegomena semiotyczne**

**“The city is a book.” Nesvizh in the Works of Władysław Syrokomla:
Semiotic Prolegomena**

Abstract

Ludwik Kondratowicz (1823–1862)—widely known as Władysław Syrokomla—is a Polish Romantic writer who lived and worked in the areas of today’s Lithuania and Belarus (then the region annexed by Russia). The main purpose of this article is to prove that Syrokomla treated urban space as a multi-layered sign structure referring to hidden meanings. By analysing the writer’s texts, the author of the article concludes that Nesvizh, as presented in the pages of Syrokomla’s works, is semiotic in nature. The writer treats the city like a “book” written as a historical and cultural text. Reading this text requires an appropriate spiritual and intellectual condition. It turns out that the meticulousness of the descriptions of urban space results from the belief that the meaning of individual objects can be properly recognized in a closed semiotic system. The objects presented by Syrokomla—due to their symbolic qualities—refer to the space of meaning, which is the history of Poland presented in a spiritual and mystical way. The texts analysed in the article reveal the desire to achieve spiritual fusion with the city space and its civilization, which is very close to the author due to the cultural code he uses.

Keywords: Syrokomla, romanticism, city, Nesvizh, semiotics, cultural code, spiritual space

A miasteczko zamożne stało przy jeziorze,
 Przy nim starego zamku piętrzyły się wieże.
 Za moich szkolnych czasów jeszcze zamek mieści
 Resztkę dawnej świetności i resztkę powieści,
 Że tu żyli potężni w kraju dygnitarze,
 Których ciała w tutejszej spoczywają farze.

(Władysław Syrokomla, *Szkolne czasy*.
Nowe opowiadanie Jana Dęboroga)

1. Zarys sylwetki twórcy

Ludwik Kondratowicz (1823–1862), przez szeroką publiczność literacką rozpoznawany pod pseudonimem Władysława Syrokomli, to polski pisarz krajowego romantyzmu należący do tzw. generacji okutych w powiciu (Fornalczyk 1979: 11) – tj. pokolenia, które narodziło się po 1795 r., w związku z czym nie doświadczyło niepodległości Rzeczypospolitej. Chociaż w kręgu odbiorców sobie współczesnych „lirnik wioskowy” cieszył się ogromną popularnością, uznaniem i powszechną sympatią (zob. Kraszewski 1863: 4; Horain 1886: 127; Drogoszewski 1905: 1), dziś pozostaje twórcą raczej zapomnianym – i to zarówno przez czytelników, jak i badaczy literatury (Garczarek 2016: 159). Niemniej trzeba odnotować, iż w ostatnich latach zauważa się pewien wzrost zainteresowania jego dziełami (zob. Góra 2019; Zaród 2019; Buszewicz 2019; Czajkowska 2019), wszelako obecnie trudno przewidzieć, czy obserwację tę możemy uznać za przejaw jakiejś większej tendencji.

Nazwisko Ludwika Kondratowicza słusznie kojarzy się ze swoistą wierszowaną odmianą gawędy, jednakże w historii piśmiennictwa Syrokomla utrwalił się jako autor dzieł o najrozmaitszym statusie geneologicznym (Romankówna 1975: 6). Tworzył również liryki, sielanki, poematy, pieśni, powieści wierszem, krotkowile i komedie, dramaty historyczne, a także utwory o charakterze Nieliterackim: pisma krajoznawcze, wspomnienia z podróży, pamiętniki, teksty publicystyczne (zwłaszcza felietony i reportaże). Syrokomla napisał też niezwykle cenną dwutomową syntezę historycznoliteracką *Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych do naszych czasów*, a ponadto jest autorem przekładów szesnasto- i siedemnastowiecznej poezji oraz prozy łacińsko-polskiej (np. Jana Kochanowskiego, Klemensa Janicjusza czy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego) – uznanych przez wielu badaczy za szczytowe osiągnięcie pisarza (Brückner s.a.: 228; Mosdorf 1958: 487–488) – a także translacji utworów poetyckich z języków nowożytnych, m.in. angielskiego, czeskiego, duńskiego, francuskiego, niemieckiego, norweskiego, rosyjskiego, serbskiego, ukraińskiego.

2. Ojczyzna Władysława Syrokomli

Władysław Syrokomla przyszedł na świat w położonej na północnym Polesiu, około stu kilometrów na południowy wschód od Nieświeża, wsi Smolhów (Korotyński 1896: 3) – znajdującej się na terenach zwanych wówczas „ziemiami zabranymi” (obecnie: Republika Białorusi), to znaczy włączonymi bezpośrednio do Imperium Rosyjskiego w wyniku rozbiorów Polski i późniejszych postanowień Kongresu Wie-

deńskiego – w przeciwieństwie do Królestwa Polskiego (tzw. Kongresówki), które to zachowało niejaką autonomię. W kolejnych latach swego życia poeta wielokrotnie zmieniał miejsce zamieszkania, rezydując w poleskich Jaśkowiczach, nadniemeńskich Kudzinowiczach (zaledwie szesnaście wiorst od Nieświeża), Nieświeżu, Nowogródku, Załuczu, Wilnie oraz podwileńskiej Borejkowszczyźnie (gdzie został w ostatnich latach życia przymusowo osadzony przez władze carskie).

Zanim przystąpimy do zasadniczego przedmiotu niniejszych roztrząsań – tj. semiotycznej funkcji Nieświeża w twórczości Władysława Syrokomli – trzeba wskazać, iż poeta ze swoją ojczyzną (zarówno wielką, którą stanowiła cała przedrozbiorowa Rzeczpospolita Obojga Narodów, jak i małą, rozumianą przez te obszary geograficzne, z którymi był on w jakiś sposób biograficznie związany) zbudował emocjonalną więź, darząc ją silnym, synowskim wręcz uczuciem oraz oddaniem. W związku z tym wyrażał przeświadczenie, że ciąży na nim obowiązek jej eksploracji. Penetrację umiłowanej krainy traktował jako patriotyczną powinność:

Zawsze mi się zdawało, że nie podobna pokochać Matki – ziemi – rodzonej bez dokładnego poznania całego jej oblicza (...). Badać pod względem historycznym, przyrodniczym, etnograficznym, archeologicznym, jeograficznym ziemię naszą rodzoną zdaje się być bardzo ścisłym wynikiem tego, co się zgodziło nazywać miłością kraju. Bo jak kochać, jak krew wylewać za to, czego się nie zna i nie rozumie? (Syrokomla 1861: 3)

– pytał retorycznie w krajoznawczym dziele pt. *Niemen od źródeł do ujścia*. Rzeczywiście, ojczyznę swą poznał niemal w całości – i doprawdy wnikliwie.

3. Semiotyka miasta – uwagi metodologiczne

Poczesne miejsce w dorobku piśmienniczym Ludwika Kondratowicza zajmuje Nieśwież – miasto to poznał poeta już w okresie dzieciństwa i wczesnej młodości (Fornalczyk 1979: 27). Swoisty sentyment, którym obdarzył starodawną siedzibę książąt Radziwiłłów, znajduje wyraz przede wszystkim w jego utworach krajoznawczych oraz wspomnieniowych (choć odniesień tego rodzaju nie brakuje również w twórczości literackiej). To na ich kartach Syrokomla przypatruje się uważnie historii Nieświeża oraz jej namacalnym artefaktom, dokonując opisu miasta ze skrupulatnością godną zawodowego krajoznawcy, archeologa i geografa. Aksjologiczne podwaliny owych zakrojonych na szeroką skalę badawczych przedsięwzięć litewski lirnik scharakteryzował *explicite* w jednym ze swych podróźniczych dzienników: „Nie każdy zaiste chce i może czynić specjalne studia, ale nikomu nie wolno patrzeć i słuchając, niewidzieć, niesłyszeć i niepojmować tego, co ma się przed sobą. Wolno nie być głębokim badaczem, ale pod karą haniebnego wstydu niegodzi się nie znać zupełnie ziemi, na której mieszkamy, albo co gorsza znać lepiej obce kraje niż własny” (Syrokomla 1854: 4).

W niniejszym dyskursie przyjmujemy model interpretacji osadzony w tradycji tartusko-moskiewskiej szkoły semiotyki. Dokonawszy analizy tekstów Władysława Syrokomli (której rezultatów nie sposób tutaj drobiazgowo sprawozdawać), można zwerbalizować wnioski, iż autor traktował jednostki osadnicze i inne struktury topograficzne – zwłaszcza te odgrywające ważką z jego perspektywy rolę dziejową – jako *sui generis* „księgi” zapisane tekstem o charakterze historyczno-kulturowym komponującym się w wielowątkową opowieść o przeszłości i teraźniejszości. Przeto, zgodnie z koncepcjami formułowanymi przez badaczy z grupy Tartu-Moskwa, Nieśwież jawi się tutaj jako swego rodzaju przedmiot semiotyczny:

swoisty tekst przekazujący pewne znaczenia i stanowiący składnik określonej sytuacji komunikacyjnej (Żyłko 2007: 67). Z tej oto przyczyny, będąc złożonym mechanizmem semiotycznym, miasto staje się elementem pewnej semiosfery wpisującej się w uniwersum kultury ogólnonarodowej, a nawet ogólnoludzkiej (Łotman [1996] 2008: 297–298). Jednocześnie za Bogusławem Żyłką skonstatujmy, że miasto jest tworem kultury o charakterze heterogenicznym, łączącym w sobie dwie zasadnicze funkcje: z jednej strony użytkową, instrumentalną, materialno-wytwórczą, z drugiej zaś – znakową, semiotyczną (Żyłko 2007: 67).

Z naszego punktu widzenia istotnym problemem jest właściwe ustrukturywanie hierarchiczne wyliczonych wyżej funkcji. Władimir Toporow wskazywał jednoznacznie na supremację funkcji symbolicznej nad użytkową – jego zdaniem to „nadbudowa” określa „bazę”, nie zaś odwrotnie, tzn. sfera symboliczna kieruje ludzkimi działaniami również w obszarze materialno-ekonomicznym (Żyłko 2007: 68). Toteż *genius loci* – duch miejsca – warunkuje kształt szeroko pojętej morfologii miasta, nie tylko metafizycznej, imponderabilnej, ale i tej empirycznie doświadczalnej (architektura, zagospodarowanie przestrzenne *etc.*). Zaprezentowany przez Toporowa i innych semiotyków kultury kierunek myślenia, tj. postrzeganie symbolicznego tekstu miasta jako swego rodzaju wtórnego systemu modelującego (Toporow [1984] 2000: 49–50; Koschany 2013: 111), zdaje się harmonizować z Kondratowiczowskimi opisami Nieświeża sporządzonymi na ponad sto lat przed teoretycznym sformułowaniem przywoływanych twierdzeń. Zasadniczym celem niniejszego artykułu jest zatem wykazanie, że Syrokomla traktował przestrzeń miejską jako wielowarstwową strukturę znakową, odsyłającą do ukrytych znaczeń wymagających trafnego rozpoznania i interpretacji.

Władysław Panas podczas jednego z zapisanych przez uczniów wykładów rzekł: „Lublin jest księgą. (...) Czytam przestrzeń miejską tak, jak czytam wiersze, opowiadania Schulza. Badam rytm, liczę sylaby, zgłoski” (Pietrasiewicz 2008: 5–6). Podążając tedy za sugestiami lubelskiego literaturoznawcy, oddajmy się lekturze historyczno-kulturowego tekstu Nieświeża zapisanego przez Władysława Syrokomlę.

4. Semiotyczna struktura Nieświeża oczyma Syrokomli

W okolicach Nieświeża Ludwik Kondratowicz zamieszkał w roku 1826 – a zatem w wieku lat trzech – kiedy to wraz z rodzicami przeprowadził się z poleskich Jaśkowicz do nadniemeńskich Kudzinowicz, kolejnego folwarku dzierzawionego przez jego ojca Aleksandra. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* podaje: „Kudzinowicze, wieś i folwark w powiecie słuckim, o wiorst 16 od Nieświeża w stronie północnej, nad rzeczką Kudzinówką, małym dopływem Wyni” (Sulimierski, Chlebowski, Walewski 1889: 847).

W tym miejscu wypada zauważyć, iż przebywając nieopodal Nieświeża, zbliżając się doń fizycznie i geograficznie, przyszedł poeta znalazł się w obrębie peryferii tego miasta – a co za tym idzie ulokowany został w jego przestrzeni kulturowej, w ramach pewnego wytwarzanego przez miasto a oddziaływającego na okoliczne obszary pola symbolicznego. W ten sposób, poprzez generowanie najrozmaitszych sygnałów kulturowych (transmitowanych dzięki przepływowi ludzi i informacji w regionie), struktura semiotyczna miasta wpływała – niejako na odległość – na kierunek intelektualnego rozwoju oraz formowanie poczucia tożsamości i przynależności młodego Syrokomli. Skądinąd wiadomo, że Aleksander Kondratowicz nierzadko odwiedzał Nieśwież, stamtąd przybywali też do Kudzinowicz domowi guwernerzy nauczający Ludwika (Fornalczyk 1979: 28).

W okresie zamieszkiwania w Kudzinowiczach, 5 września 1833 r., przyszły poeta wstąpił do szkoły ojców dominikanów w Nieświeżu (przyjęto go po egzaminach wstępnych od razu do klasy drugiej), w której to pobierał nauki aż do jej zamknięcia przez władze rosyjskie 30 listopada roku 1835 (Cywiński 1923: 7–8; Taurogiński 1937: 163). Jak wskazuje literatura przedmiotu – poświadczona dostępnymi w archiwach świadectwami szkolnymi (Fedorowicz 2014: 233) – program nauczania realizowany w owej placówce dorównywał poziomowi szkoły średniej. Perypetie szkolne Syrokomli stanowiły prototyp konstrukcyjny fabuły oraz świata przedstawionego obszernej gawędy *Szkolne czasy. Nowe opowiadanie Jana Dęboroga* opublikowanej w 1859 r. (stanowiącej kontynuację *Urodzonego Jana Dęboroga*), której to przestrzennym tłem uczynił autor plastycznie sportretowany Nieśwież (zob. Syrokomla 1970: 231–232). Do miejscowości tej w późniejszych latach Syrokomla wracał jeszcze niejednokrotnie. Dodać należy, że przez niespełna cztery lata (1840–1844) pracował tam jako kancelista w zarządzie dóbr poradziwiłłowskich.

Wszelako, przyglądając się uważnie wizerunkowi miasta utrwalonemu w twórczości autora *Wędrówek po moich niegdyś okolicach* trzeba skonstatować, iż miarą stosunku Syrokomli do Nieświeża nie jest mnogość osobistych przeżyć związanych z tymże miejscem czy też bogactwo opisów tamtejszego krajobrazu naturalnego bądź architektonicznego (choć rzecz jasna sygnalizują one swego rodzaju duchowe i emocjonalne przywiązanie). Tedy czynnikiem, który w ujęciu naszego pisarza wydaje się stanowić rudymენტarną substancję owej przestrzeni, jej cechą istotową, jest struktura znakowa, będąca nieodłącznym przymiotem wszystkich składników topograficznych miasta. Struktura ta wyróżnia się szczególnie zdolnością odsyłania do strzeżonej przez widzialne artefakty (zwłaszcza te o wadze historycznej i kulturotwórczej) płaszczyzny naddanej, tj. sfery sensu. Patrząc z perspektywy semiotycznej przyjętej w niniejszym szkicu, podążając śladami Łotmana i Uspienskiego (Panas 1991: 101), należy sformułować pytanie: w jaki sposób przedstawia się w badanej przez nas twórczości stosunek planu wyrażania (tego, co oznacza – *signifiant*) do planu treści (tego, co jest oznaczane – *signifié*)?

Odpowiedzmy na to pytanie, wykorzystując jako *exemplum* zamek Radziwiłłów – „olbrzymią budowę z trzema wysokimi wieżami, oblaną stawami, otoczoną wałem, wspaniałą nawet wtenczas jeszcze, pomimo upadku, [która] przemawiała zapewne bardzo silnie do wyobraźni przyszłego poety” (Pini 1901: 12). Nieświeski zamek, zgodnie z przekazami historycznymi, odgrywa w pismach Syrokomli rolę materialnego (ale nie niemego) świadka historii, a jego burzliwe losy skupiają jak w soczewce niespokojne dzieje Rzeczypospolitej – jest zatem swoistym znakiem synekdochalnym *pars pro toto* (Rose [2001] 2010: 115). Już w 1657 r. dostał się on w ręce Rosjan, choć z analizy spisu majątku wynika, że poniesione straty materialne nie były wówczas zbyt pokaźne (Bernatowicz 1998: 43–60). Podczas trzeciej wojny północnej – w 1706 r. – armia szwedzka pod dowództwem króla Karola XII Wittelsbacha zajęła posiadłość i zniszczyła jej fortyfikacje. W okresie konfederacji barskiej zamek ponownie trafił w ręce Rosjan, którzy wygnali zeń Radziwiłłów. Kilkanaście lat później, w roku 1785, w majątku gościł król Stanisław August Poniatowski. Po raz kolejny armia rosyjska zajęła go w roku 1812 i pod auspicjami zaborcy począł on sukcesywnie popadać w ruinę. Jak pisze Tadeusz Pini, „nie trudno się domyśleć, że młody Ludwik, spoglądając na wyniosłe jeszcze, lecz już rozpadające się wieże i na oblانة wodą wały zamkowe, przywodził sobie nieraz na myśl dawne czasy, odtwarzał w swej wyobraźni sceny, które się tu rozgrywały i rozmyślał, o ile też one przyczyniły się do wytworzenia tego stanu rzeczy, który młody chłopiec już wówczas musiał rozumieć i odczuwać” (Pini 1901: 12).

Plan wyrażania reprezentowany jest tutaj przez fizyczny przedmiot: zamek, stanowiący centrum historyczno-kulturowego tekstu miasta – podobnie jak dla wielu rosyjskich pisarzy (np. Andrieja Biele-

go czy Wiktora Szklowskiego) oznacznikiem Petersburga była iglica twierdzy pietropawłowskiej (Panas 1991: 102). Do planu treści należy historia, która ukrywa się za owym widzialnym znakiem. Jednakże tak rozumiana historia nie jest zwyczajnym ciągiem przyczynowo-skutkowym, zobiektywizowanym, chronologicznie uporządkowanym zbiorem faktów poświadczonych rozmaitymi źródłami i dokumentami, lecz nieuchwytną, niepoznawalną za pomocą narzędzi naukowych dziejową mistyką Rzeczypospolitej.

Jak to możliwe, że tak zwyczajny – mogłoby się zdawać – i przynależący do rzeczywistości empirycznej obiekt, jakim jest zamek, zdolny jest wchłonąć w swą strukturę oraz transmitować eteryczne i skomplikowane sensy? Dzieje się tak z dwóch kluczowych powodów. Po pierwsze – będąc znakiem – cechuje się swoistą instrumentalną sprawnością formalną (Panas 1991: 108), głównie dzięki temu, że zbudowany jest z najprzeróżniejszych znaków niższego rzędu. Można powiedzieć, iż znaki te, mające status jak gdyby narządów organizmu, którym jest ów zamek, niejako się sumują – znajdując ostateczną emanację w całościowej formie skończonej budowli (zob. Uspienski [1973] 1977: 204). Dopiero umieszczone w takim układzie semiotycznym mogą znaczyć w pełni – i odwrotnie, bez nich zamek traci swój szczególny status, zostaje zredukowany do pozycji najzwyczajniejszych surowych murów.

Możemy się o tym przekonać, analizując umieszczoną w *Wędrowkach po moich niegdyś okolicach* obszerną deskrypcję zamku sporządzoną przez Syrokomlę podczas jednej z krajoznawczych peregrynacji:

Sam zamek okopany głęboką fossą, osypany wysokim wałem, na pierwszy rzut oka wydaje się dość krzepką warownią; ale rozpatrzywszy bliżej tę niską ośmiokątną wieżę, (...) te bez kształtu architektonicznego (...) skrzydła, te czworoboczne bastiony, i tę drugą na prawo od wejścia wieżę, nad którą dotąd rozciąga skrzydła herbowny orzeł Radziwiłłów – przyznać trzeba, że wznosząc gród tutejszy raczej miano na uwadze potrzebę i przepych pańskiego mieszkania, niż obronność samego miejsca i miasta (...). (Syrokomla 1853: 78)

W cytowanym powyżej dziele Syrokomli natrafimy również na drobiazgowy opis poszczególnych pomieszczeń posiadłości oraz jej materialnego inwentarza – dzieł sztuki, znajdujących się w archiwum dokumentów, zbrojowni z armatami, kaplicy, detali architektonicznych:

W niektórych salach, na ścianach dawniej wybitych bogatemi kobiercami (...) rozpięzchle są tu i ówdzie starożytne obrazy, mieszczące się nadto w osobnej na trzecim piętrze sali, nazwanej dziś pompatycznie galerią obrazów. Serce się ściska, patrząc na wiele z tych malowideł, albo wszedłszy do tej galerii, gdzie płótna szacowne (...) bez porządku, bez ram, bez napisów, wiszą na ścianie czekając lepszych dla siebie czasów, albo rozesłane na ziemi marnieją w oczach naszych, osypując się zwiastując blizkie swe zniszczenie. (Syrokomla 1853: 80–81)

Przeto dopiero zamek widziany jako pewna skończona, kompletna i zamknięta całość – z całym swym bogactwem strukturalnym – odznacza się właściwościami semiotycznymi. Jest to możliwe dzięki zaistnieniu kompozycyjnej ramy, która organizuje ową budowlę i nadaje jej symboliczną wartość znaczeniową. Nawiązując do przywołanej przez Borisa Uspienskiego ([1973] 1977: 192) myśli Chestertona, można orzec, iż bez ramy interesujący nas przedmiot w zasadzie nic nie znaczy; ażeby traktować go jako byt znakowy, konieczne jest przede wszystkim oznaczenie granic, gdyż to one tworzą prezentację.

Nieistotne jest to, że – jak zaznacza Fornalczyk (1979: 44) – Nieśwież zachował w owym czasie za ledwie szczątki swojej niegdyśszej świetności, albowiem dla Kondratowicza wartością pierwszorzędną nie jest stan zachowania widzialnej strony miasta (choć wyrażał niekiedy żal z powodu poczynionych zaniedbań w tym zakresie), ale jego płaszczyzna symboliczna, której – ze względu na jej ontologiczny status – nie da się naruszyć. To ona stanowi o doniosłości i wartości analizowanej przestrzeni. Pisał Syrokomla:

Sławne staremi wspomnieniami – to małe miasto, w obecnym swym stanie na małą zasługuje uwagę. Kilka kościołów, kilka ruin innych murów, kramy, haubwacht, a opodal zamek Radziwiłłowski w polowie mieszkalny, z resztką starych pamiątek – oto jest, co na chwilę zajmując przybylca, rodzi potem jakąś nieorzeczoną tęsknotę, jakąś żądzę dowiedzenia się i zbadania, co tu było przed laty. (Syrkomla 1853: 76–77)

Po wtóre – obcowanie z zamkiem-znakiem pozwala (dzięki obecności nieuchwytnego, umiejscowionego w strukturze głębokiej *genius loci*) na ukonstytuowanie się w odpowiednio nastawionym i dysponowanym duchowo odbiorcy – wyposażonym ponadto w techniczną umiejętność „czytania” i interpretowania tekstów kultury – wartości transcendentnych. Przypomnijmy, że Łotman i Uspienski ([1971] 1975: 198–200) skonstatowali za Heraklitem, iż podstawową cechą kultury jest „samowzrastanie logosu”. Kultura jest przeto harmonijną całością, której fundament zbudowany jest na ustawicznym wcielaniu się Logosu; obszarem, który powstaje w wyniku inkarnacji wartości transcendentnych w oczekującą materię (Panas 1991: 108–109). Dlatego też zajmująca nas tutaj problematyka semiotyczna jest w pewnym sensie problematyką sakralną, albowiem dotyka nadprzyrodzonej sfery idei, a wiążące się z nią poszukiwanie znaczeń jest procesem torującym drogę do poznania Prawdy i spotkania z Absolutem.

Paweł Florenski – rosyjski teolog prawosławny i filozof – uznał, że tworzenie polega na „zdejmo-waniu zasłony” i „odkrywaniu praobrazu”, w związku z czym artysta odgrywa rolę świadka, jego dzieło zaś – świadectwa (Panas 1982: 1529–1533). Podobnym statusem odznacza się Kondratowiczowskie „czytanie” historycznych artefaktów („droga w górę”) i utrwalanie tejsze „lektury” w twórczości literackiej i nieliterackiej („droga w dół”). Działania te – ukierunkowane na pobyt w świecie boskich idei – można przyrównać do cerkiewnych eksploracji Jewgienija Trubeckiego. Co zatem łączy obu pisarzy? *Primo*: precyzja sporządzanych opisów wynikająca z odpowiedniego przygotowania oraz warsztatu badawczego (zob. Trubecki [1916] 1975: 54), *secundo*: aksjologiczne fundamenty twórczości, tj. nadrzędne pragnienie dotarcia do symbolicznej nadbudowy empirii – cerkiew w ujęciu Trubeckiego stanowi artystyczny oznacznik idei religijnej (Panas 1991: 103) – i wreszcie przeświadczenie, że pod zewnętrzną manifestacją czy reprezentacją przedmiotu kryje się warstwa wewnętrzna, spodnia, należąca do praprzyszłości, często zapomniana (Koschany 2019: 66–67). Koncepcja ta znajduje wyraz w formalnej warstwie owych opisów: zarówno Syrokomla, jak i Trubecki wychodzą w swych rozważaniach od jakiegoś widocznego znaku, prowadzącego historyczno-artystyczną narrację do jego pradawnych początków, kiedy to zyskał swoje właściwe znaczenie.

Refleksja autora *Urodzonego Jana Dęboroga* nad ukrytą pod powierzchnią namacalnych śladów historii płaszczyzną symboliczną cechuje się do pewnego stopnia właściwościami teurgicznymi. W opisach podpadających w swej warstwie zewnętrznej pozostałości minionej potęgi Rzeczypospolitej daje się rozpoznać bowiem – jak już sygnalizowaliśmy – pierwiastek mistyczny, zaś fundamentalną praprzyczyną ich sporządzenia jest intensywna potrzeba odzyskania utraconej pełni: pragnienie jedności i harmonii, chęć reintegracji zarówno świata psychicznego samego człowieka, jak i rzeczywistości go otaczającej.

Do cywilizacyjnej przestrzeni duchowej i kształtowanego przez nią kodu kulturowego Władysław Syrokomla miał stosunek nabożny. O jednej ze swych wizyt w Nieświeżu, powziętej w późniejszych latach w celu nawiedzenia grobów Radziwiłłów, opowiedział w liście do Antoniego Pietkiewicza:

większą część trumien otwierałem po raz może dziesiąty, lubię dumać patrząc na prochy tych ludzi sławnych, historycznych. (...) Serce by ci bolało widząc, jak poniszczyli tyle pamiątek w starym Zamku Nieświeskim, pozawozili to do Wilna, to do Berlina, tyle tutejszych rzeczy, które właśnie na

miejscu mają swoją największą ważność. (...) Boli mię, że ogałacają kraj z żywych świadectw historycznych. (cyt. za Fornalczyk 1979: 144–145)

Lirnik litewski był przeto ogromnie przywiązany do duchowych i materialnych śladów przeszłości, traktując je z jednej strony jako źródła historyczne, z drugiej – jako swego rodzaju relikwie stanowiące nośnik narodowej tożsamości. W związku z tym ich kulturowanie uznawał za swój obowiązek patriotyczny oraz religijny: „Tak to szanujemy święte pamiątki przodków, tak to pełnimy czwarte przykazanie Boże” (Syrokomla 1853: 83). Z tych oto powodów deskrypcje te są tak drobiazgowo i wnikliwie. W ten sposób autor wyraża przeświadczenie o istotnym znaczeniu każdego szczegółu przynależącego do planu wyrażania. Tak jak nie jest możliwe dotarcie do fizycznych czy matematycznych prawideł rządzących światem empirycznym z pominięciem choćby jednego niezbędnego obliczenia, tak też nie da się właściwie rozpoznać sfery sensu dokonując li tylko fragmentarycznego, pobieżnego oglądu przedmiotów-znaków.

Dodajmy jeszcze, że pod wpływem przeżyć, jakich dostarczyły Syrokomli dwuletnia nauka, niemal czteroletnia praca oraz liczne wizyty w Nieświeżu, skomponował nasz poeta cykl sonetów zatytułowany *Wspomnienia Nieświeża* (Syrokomla 1908: 8–11). Na ową serię składa się siedem utworów poetyckich: *Wspomnienie*, *Miasto*, *Zamek*, *Groby Radziwiłłów*, *Alba*, *Święty krzyż*, *opactwo benedyktynów i mogiły miejskie* – ostatnim jej ogniwem jest zaś wiersz *Do Bogarodzicy*, stanowiący uroczystą inwokację ku czci Najświętszej Maryi Panny, a zakończony charakterystyczną apozjopezą naruszającą strukturę gatunku poprzez pozbawienie formy genologicznej – z założenia czterostroficznej – dwu ostatnich zwrotek:

Bogarodzico! ku litości łatwa,
Ty, co zrzemicą czuwasz niezmrzowaną
W bramie na warcie — aby twoja dziatwa
Bezpiecznie spała pod twoją obroną!

O! strzeż tych świątyń, w których syn twój słodki
Odbiera od nas ofiary codzienne:
I strzeż te domy, te baszty kamienne,
Te rozwaliny — dawny gród Sierotki.

Nasze roztrząsania w sprawie semiotycznej funkcji Nieświeża w życiu i twórczości Ludwika Konratowicza zakończmy przeto przytoczeniem całości sonetu *Wspomnienie*, który to – jak się zdaje – stanowi najcelniejszą literacką emanację stosunku autora do historycznego klimatu miasta, wskazując jednocześnie na swoistą interferencję tego, co pradawne, a zarazem trwale i nieprzemijalne – przekraczające granice wieków i epok – z tym, co powszednie, zwyczajne i ulotne:

Gdzie po dwuwiecznym gwarze cisza uroczysta
Zaległa Radziwiłłowskich złotych sal obszary,
W murach, co pamiętają byt świetny, byt stary,
Ja włokłem dni powszednie, biedny biuralista.

W starym blaszanym hełmie chowałem cygary,
A otrząsłszy zbutwiałe malowidła z pyłów,
Kiedy wiatr bił do okna, zastawiałem szpary,
Obrazami Ostrogskich, Sapiechów, Radziwiłłów!

W grobach, w gruzach, w gawędach i na starem płótnie
Tylko przeszłość przelotem swój cień zostawiła, —
Czytałem po tych cieniach — bolejąc okrutnie;

Bom widział! że ta przeszłość — choć zmarła, nadgniła,
Jeszcze przy naszym wieku wyglądała butnie,
Jak wśród wioski nędzarzów rycerska mogiła.

Konkluzje

Zamykając powyższe rozważania, spróbujmy zwerbalizować najważniejsze wnioski, które wyłaniają się z naszych analiz.

Nieśwież sportretowany na kartach utworów Władysława Syrokomli wyróżnia się charakterem semiotycznym. Autor traktuje miasto niczym „księgę” wypełnioną tekstem historyczno-kulturowym, którego trafne odczytanie wymaga odpowiedniej kondycji duchowej oraz intelektualnej.

Szczegółowość opisów przestrzeni miejskiej wynika z przekonania (implikowanego przez autorską postawę wobec otoczenia), że znaczenie poszczególnych przedmiotów można właściwie rozpoznać w zamkniętym układzie semiotycznym, całość zaś – pojętą ontologicznie – da się zrozumieć dopiero dzięki drobiazgowej eksploracji poszczególnych części.

Przedmioty prezentowane przez Syrokomlę (ulożone w planie wyrażania) dzięki swym symbolicznym własnościom odsyłają do sfery sensu (planu treści), którą konstytuują dzieje Rzeczypospolitej ujmowane w sposób duchowo-mistyczny. W analizowanych tekstach ujawnia się pragnienie osiągnięcia swego rodzaju jedni, duchowego zespolenia z przestrzenią cywilizacyjną, która jest autorowi bardzo bliska – ze względu na kod kulturowy, którym się posługuje. Dążenie to stanowi zasadniczy cel poznawczej działalności Ludwika Kondratowicza.

Niniejszy artykuł stanowi – na co wyraźnie wskazuje jego tytuł – li tylko prolegomena do problematyki związanej ze skomplikowaną strukturą znakową ukrytą w twórczości Władysława Syrokomli. Ujęcie metodologiczne, które zostało tutaj zarysowane, ma charakter nowatorski, albowiem dotychczas nie podjęto prób analizy semiotycznej dzieł „lirnika wioskowego”. Jednakże wydaje się, iż przyjęcie takiej strategii interpretacyjnej znajduje uzasadnienie w analizowanych tekstach oraz tradycji badawczej tartusko-moskiewskiej szkoły semiotyki, toteż powyższe roztrząsania mogą stać się przyczynkiem do dalszych badań utrzymanych w tym nurcie.

Bibliografia

Literatura podstawowa

Syrokomla, Władysław (1861) *Niemen od źródeł do ujścia. Pamiętnik podróży żeglarza litewskiego wiciną z Kowna do Królewca*. Wilno: nakł. A. Assa.

- Syrokomla, Władysław (1908) *Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli) z portretem autora*. Vol 5. Mikołów: K. Miarka.
- Syrokomla, Władysław (1853) *Wędrówki po moich niegdyś okolicach. Wspomnienia, studja historyczne i obyczajowe*. Wilno: J. Zawadzki.
- Syrokomla, Władysław (1970) *Wybór poezji*. Oprac. Franciszek Bielak. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Syrokomla, Władysław (1854) „Wyjątek z dziennika letniej wycieczki pod tytułem Troki, Stokliszki, Jeżno, Punie”. [W:] *Gazeta Warszawska*. Nr 60; 4.

Opracowania

- Bernatowicz, Tadeusz (1998) *Monumenta variis Radivillorum. Wyposażenie zamku nieświeskiego w świetle źródeł archiwalnych*. Vol. 1. Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe.
- Brückner, Aleksander (1924) *Dzieje literatury polskiej w zarysie*. Vol. 2. Warszawa: Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska.
- Buszewicz, Elwira (2019) „Między romantyzmem a barokiem. Władysław Syrokomla jako tłumacz poezji Sarbiewskiego – teoria i praktyka”. [W:] *Ruch Literacki*. Nr 3; 289–299.
- Cywiński, Stanisław (1923) *Syrokomla. Człowiek i twórczość*. Wilno: Księg. Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego.
- Czajkowska, Agnieszka (2019) „Czy są nam potrzebni ‘marni’ poeci?”. [W:] *Tematy i Konteksty*. Nr 9; 518–539.
- Drogoszewski, Aureli (1905) *Władysław Syrokomla (1823–1862)*. Warszawa: Księgarnia Naukowa.
- Fedorowicz, Irena (2014) „O Władysławie Syrokomli w kontekście jego nieznanych listów”. [W:] *Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy*. Vol. 13/14; 232–248.
- Fornalczyk, Feliks (1979) *Hardy lirnik wioskowy. Studium o Kondratowiczu-Syrokomli*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Garczarek, Krzysztof (2016) „Między gawędą, balladą a powieścią poetycką. Przyczynek do analizy genologicznej ‘Urodzonego Jana Dęboroga’ Władysława Syrokomli”. [W:] Małgorzata Łoboz (red.) *Romantyzm krajowy – profil lokalny i osvajanie Europy*. Wrocław: Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego; 159–169.
- Góra, Barbara (2019) „Wędrówki po ‘moich’ czy ‘moich niegdyś’ okolicach? Podróż sentymentalna Władysława Syrokomli po kraju dzieciństwa i młodości”. [W:] *Sztuka Edycji*. Nr 1; 177–188.
- Horain, Julian (1886) *Z życia poety. Wspomnienia o Władysławie Syrokomli*. Lwów: Gubrynowicz i Schmidt.
- Korotyński, Władysław Rajmund (1896) *Syrokomla o sobie*. Warszawa: T. Paprocki.
- Koschany, Rafał (2019) „Miasto-palimpsest. Semiotyczna interpretacja Czerniowiec”. [W:] *Polonistyka. Innowacje*. Nr 9; 65–82.
- Koschany, Rafał (2013) „Semiotyka miasta: od lektury ‘tekstu’ do interpretacji jako praktyki miejskiej”. [W:] *Studia Kulturoznawcze*. Nr 1; 109–124.
- Kraszewski, Józef Ignacy (1863) *Władysław Syrokomla (Ludwik Kondratowicz)*. Warszawa: Księgarnia G. Gebethnera i R. Wolffa.
- Łotman, Jurij ([1996] 2008) „Przestrzenie symboliczne” [Символические пространства]. [W:] *Uniwersum umysłu. Semiotyczna teoria kultury* [Внутри мыслящих миров. Человек – текст – семиосфера – история]. Przekł. i przedm. Bogusław Żyłko. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego [Москва: Языки русской культуры]; 261–307.

- Łotman, Jurij, Boris Uspienski ([1971] 1975) „O semiotycznym mechanizmie kultury” [О семиотическом механизме культуры]. Tłum. Jerzy Faryno. [W:] Elżbieta Janus i Maria Renata Mayenowa (red.) *Semiotyka kultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [Tartu: Tartu University Press]; 147–169.
- Mosdorf, Jadwiga (1958) „Z dziejów przekładów polsko-łacińskich Syrokomli”. [W:] *Meander*. Nr 12; 481–488.
- Panas, Władysław (1991) „Przestrzenie semiotyczne. Na marginesach ‘Morfologii bajki’ Władimira Proppa”. [W:] Tegoż, *W kręgu metody semiotycznej*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL; 99–121
- Panas, Władysław (1982) „Sztuka jako ikonostas”. [W:] *Znak*. Nr 12; 1522–1542.
- Pietrasiewicz, Tomasz (2008) „Na tropie ‘Niebieskiego jeźdźca’ – nieukończonego ‘przewodnika’ po Lublinie Władysława Panasa”. [W:] *Scriptores*. Nr 33; 5–15.
- Pini, Tadeusz (1901) *Władysław Syrokomla i jego utwory*. Lwów: Macierz Polska.
- Romankówna, Mieczysława (1975) *Władysław Syrokomla. Życie i twórczość*. Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Rose, Gillian ([2001] 2010) *Interpretacja materiałów wizualnych. Krytyczna metodologia badań nad wizualnością* [Visual Methodologies. An Introduction to the Interpretation of Visual Materials]. Tłum. Ewa Klekot. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN [London: SAGE].
- Sulimierski, Filip, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski (red.) (1883) *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Vol. 4. Warszawa: nakł. Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego.
- Taurogiński, Bolesław (1937) *Z dziejów Nieświeża*. Warszawa: Archiwum Ordynacji Nieświeskiej.
- Toporow, Władimir ([1984] 2000) „Petersburg i tekst petersburski literatury rosyjskiej. Wprowadzenie do tematu” [Петербург и “Петербургский текст русской литературы” (Введение в тему)]. [W:] *Miasto i mit*. Wybór, przekł. i wstęp Bogusław Żyłko. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria [Tartu: Tartu University Press]; 47–142.
- Trubecki, Jewgienij ([1916] 1975) „Kolorowa kontemplacja” [Умозрение в красках]. Tłum. Ryszard Przybylski. [W:] *Więź*. Nr 1; 53–66 [Москва: Тип. товарищества И.Д. Сытина].
- Uspienski, Boris ([1973] 1977) „Strukturalna wspólnota różnych rodzajów sztuki (na przykładzie malarstwa i literatury)” [Структурная общность различных видов искусства на материале живописи и литературы]. Tłum. Jerzy Faryno. [W:] Elżbieta Janus i Maria Renata Mayenowa (red.) *Semiotyka kultury* [Recherches sur les systèmes signifiants. Symposium de Varsovie 1968]. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [The Hague: Mouton]; 181–265.
- Zaród, Magdalena (2019) „Urodzony Jan Dęboróg, dzieje jego rodu, głowy i serca, przez niego samego opowiedane a rytmem spisane przez W.S.’ – patriotyzm w gawędzie Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza)”. [W:] *Prace Literaturoznawcze*. Nr 7; 79–88.
- Żyłko, Bogusław (2007) „Miasto jako przedmiot semiotyki kultury. Uwagi metodologiczne”. [W:] *Estetyka i Krytyka*. Nr 1; 65–72.

